Rok XI. Nr. 2 | Sosnowiec, czwartek 2 stycznia 1936 roku. | Cena numeru 10 groszy

Cany ogłoszeń

za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie

zł. 2.—

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a ...fon Redakcji ...Administracji ...karni ...A.247

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN. Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14, ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki, tel. 16.

ŻYCZENIA NOWOROCZNE DLA PREZYDENTA RZPLITEJ

Uroczystość na Zamku — Przemówienie ks. nuncjusza Marmaggi

WARSZAWA, 1. 1. PAT. Zgodnie z przyjętym zwyczajem p. Prezydent Rzplitej przyjmował życzenia z okazji Nowego Roku dnia 1 stycznia na Zamku Królewskim. O godz. 10-ej składali życzenia w apartamentach prywatnych personel kancelarji cywilnej oraz wojskowej i protokuł dyplomatyczny, o godz. 10.30 prezes rady ministrów, następnie p. Prezydent przyjął życzenia od gen. inspektora sił zbrojnych, poczem życzenia złożyli członkowie rządu. Zaraz potem p. Prezydent Rzplitej w otoczeniu premjera, gen. insp. sił zbrojnych, członków rządu, kancelarji cywilnej, gabinetu wojskowego i protokułu dyplomatycznego udał się do kaplicy wojskowej, gdzie ks. dr. Humpola odprawił mszę św. Po zakończeniu ceremonji religijnej p. Prezydent udał się do sali marmurowej.

Tymczasem wchodził na Zamek J. E. ks. Kakowski, arcybiskup metropolity warszawskiej, marszałkowie sejmu i senatu, dygnitarze państwowi i korpus dyplomatyczny w komplecie w mundurach galowych oddział kompanji zamkowej oddawał honory wojskowe z galerji. Po kolejnych osobnych audiencjach najwyższych dostojników państwowych p. Prezydent przeszedł do sali rycerskiej gdzie był zgromadzony korpus dyplomatyczny.

Do p. Prezydenta zwrócił się tragicznem przemówieniem dziekan korpusu dyplomatycznego msgr. Marmaggi, nuncjusz papieski, składając na ręce p. Prezydenta w imieniu korpusu dyplomatycznego w Warszawie życzenia pomyślnego Nowego Roku. Ks. nuncjusz Marmaggi oświadczył m. in. w swojem przemówieniu: „Rok ubiegły pozostanie smutnym rokiem w historji Polski, ponieważ szlachetny naród polski w roku tym stracił jednego z największych swych synów. Wszystkie mocarstwa, które tutaj reprezentujemy, skłaniały głowy razem z Panem przed trumną Marszałka Piłsudskiego. Polska jak potężne drzewo pochyliła się aż do ziemi pod naporem burzy i zdawało się, że zostanie złamana. Lecz oto nagle mogliśmy stwierdzić z podziwem, że tracąc najsilniejszy swój konar podniosła się do góry, ufna iż odnalazła w swej duszy wiarę i niezbędne soki żywotne, które życzymy, aby były jaknajobfitsze“.

W dalszym ciągu swego przemówienia ks. Nuncjusz podkreślił doniosłość ideałów w pracy pokojowej dla wszystkich narodów. Najlepszym pokojem, — mówił ks. Nuncjusz — jest ten pokój, który powstanie zespolenie dobrej woli i stwarza podstawy zaufania i współpracy, a nie ten, który stwarza zwycięzców i zwyciężonych i przyczynia się do utrwalenia przekleństwa i nienawiści.

Ponieważ narody chcą żyć i pracować oraz rozwijać się nie waham się ogłosić słowa miłości. To słowa wzniosłe i święte, jak przykazanie Boże. Trzeba, żeby ludzie nie walczyli między sobą o życie i swe dobra, lecz raczej współpracowali ze sobą nad stworzeniem warunków korzystania z darów bez krzywdy innych. Oto uczucia, jakiemi dziś ożywieni jesteśmy. Życzenia które dziś składamy, są to podarki duchowe, które pragniemy ofiarować Panu, panie Prezydencie dla Państwa polskiego większego szczęścia oraz dla pomyślności miasta Warszawy, które przyjmuje nas tak gościnnie, jak również szczęścia i chwały dla całego szlachetnego narodu polskiego.

Na przemówienie to p. Prezydent odpowiedział wyrazami podziękowania za złożone życzenia, oświadczając, że z wielkim zadowoleniem wysłuchał tak słusznej oceny pozytywnych rezultatów polityki polskiej w ciągu roku ubiegłego. P. Prezydent nawiązał dalej słów kardynała Marmaggi'ego poświęconych Marszałkowi Piłsudskiemu przyczem m. in. oświadczył, że dzieło Marszałka w zakresie stosunków Polski ze światem zewnętrznym pozostaje niezmienione, nietylko przez to co sam dokonał, ale również przez fakt, że on to wykuł polską rację stanu.

Następnie p. Prezydent przeszedł wraz ze swojem otoczeniem do przyległających sal, przyjmując życzenia od przedstawicieli duchowieństwa, władz i organizacyj społecznych.

Włosi zbombardowali

szwedzką misję Czerwonego Krzyża

ADDIS ABEBA. Ras Desta doniósł, iż samoloty włoskie zbombardowały oddział szwedzkiego Czerwonego Krzyża, niszcząc go całkowicie. Zginęło 9 Szwedów, członków misji, oraz 23 Abisyńczyków, którzy im towarzyszyli.

Delegat Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Abisynji wysłał depeszę z protestem przeciwko bombardowaniu do Genewy.

Szwedzka Agencja Telegraficzna donosi: Czerwony Krzyż Szwedzki potwierdza fakt bombardowania ambulansu szwedzkiego Czerwonego Krzyża przez samoloty włoskie w prowincji Borona.

Katastrofa kolejki linowej

w Chamonix

PARYŻ, 1. 1. Na kolejce linowej w pobliżu Chamonix miał miejsce wypadek, który omal nie pociągnął za sobą tragicznych następstw.

Wagon z 20 turystami wykoleił się i zawisł w powietrzu na wysokości 2 tys. metrów.

Pomocniczy kabel nie dopuścił na szczęście do runięcia w przepaść wagonu, który po 7 godzinach uciążliwej pracy wśród zamieci śnieżnej udało się osadzić na linie.

Wskutek tego wypadku w powietrzu pozostawał również przez ten czas inny wagon, którym jechał m. in deputowany m. Paryża przewodniczący „Jeunesses Patriotes“ Taittinger.

Baden-Powell chory

LONDYN, 1. 1. Naczelny skaut, lord Baden - Powell, który podróżuje obecnie wzdłuż zachodniego brzegu Afryki, zapadł na tropikalną gorączkę. Aczkolwiek nie jest to choroba ciężka to jednak wobec sędziwego wieku naczelnego skauta, który liczy 79 lat budzi ona pewne obawy. Lady Baden - Powell, która podróżuje z nim razem, również zachorowała na tę samą chorobę.

400.000 zł. odszkodowania

dostaną dygnitarze rozwiązanego kartelu

WARSZAWA 1. 1. Wielka sensację w sferach przemysłowych wywołała wiadomość o tem, że w związku z decyzją ministra przemysłu i handlu o rozwiązaniu kartelu „Biuro Sprzedaży Wyrobów Odlewni i Emaljerni Żeliwa“ w Warszawie wpłynęło odwołanie tego kartelu przeciwko rozwiązaniu.

Do kartelu tego wchodzą najpoważniejsze metalurgiczne zakłady, m. in. Starachowickie Zakłady Górnicze, Zakłady Modrzejowskie, Fabryki Stowarzyszenia Machaników, fabryka Handtkego oraz trzy huty: „Kamienna“, „Ludwików“ i „Biafogan“.

Kartel w odwołaniu powołuje się, że miał złożyć wyjaśnienie o swej działalności w wyznaczonym terminie, a zaskoczono go rozwiązaniem już 4-go grudnia. Pozatem kartel usprawiedliwia się, że dobrowolnie obniżył ceny w swoich fabrykach, nawet z datą wsteczną, t. j. od 1-go grudnia. W związku z rozwiązaniem kartel musi wypłacić 3-miesięczne odszkodowania i należności za urlopy całemu redukowanemu personelowi biurowemu. O tem, jak wysokie były zarobki w biurach kartelu świadczy fakt, że kartel przyznaje się sam do tego, że kosztować go to będzie 400.000 zł.

Odwołaniem kartelu zajmie się sąd kartelowy przy sądzie najwyższym. Od innych rozwiązanych karteli, w liczbie około 80, odwołania nie wpłynęły, a termin, uprawniający do złożenia tych odwołań, już upłynął.

Międzynarodowy oszust

wyrabiał zagraniczue pożyczki

WARSZAWA, 1. 1. Służba śledcza otrzymała radjotelegram policji wiedeńskiej dotyczący ujawnienia rozgałęzionej afery, której nici sięgają również do Polski.

Obywatel austrjacki Arnold Braun ścigany jest listami gończemi, które rozesłano do wszystkich państw europejskich spowodu popełnienia przeżeń kilku dziesięciu niezwykle zuchwałych oszustw, polegających na rzekomem pośredniczeniu przy pożyczkach zagranicznych. W ten sposób wyłudził on sute zaliczki od wielu firm Czechosłowacji Francji i Holandji. Wpłynęły również zameldowania ze strony firm krajowych w Małopolsce.

Braun operował fałszywemi poleceniami i dokumentami zagranicznych towarzystw asekuracyjnych.

Lindbergh skrył się w Anglji

chroniąc drugiego synka przed bandytami

LONDYN, 1. 1. Tajemnica pobytu płk. Lindbergha i jego rodziny, wzbudza od kilku dni wielkie zainteresowanie w Anglji i Stanach Zjednoczonych.

Płk. Lindbergh z rodziną przybył na pokładzie parowca amerykańskiego „American Importer“ do Liverpolu wczoraj przed południem, Policja wydała specjalne zarządzenia, utrudniające dostęp do statku.

Dziennikarze nie mogli otrzymać wyjaśnienia powodów jego podróży.— Samochód Lindbergha, który zatrzymał się w odległości kilka metrów od pomostu, oddalił się z rodziną Lindbergha w nieznanym kierunku, eskortowany przez samochód policyjny.

Budżet Francji

PARYŻ, 1. 1. PAT. Po 24 godzinnych obradach parlament francuski uchwalił dziś rano ostatecznie całość budżetu na rok 1936. Ostatecznie uchwalony projekt budżetu zamyka się nadtys. 541 franków. Po stronie wydatków wyżką dochodów w wysokości 12.078 budżet wynosi 40.437.808.525 franków, po stronie dochodów 40.449.887.066 fr.

Kalendarz zawdzięczamy dłużnikom

Ciekawe dzieje nieodłącznego przyjaciela, którego po roku wyrzuca się

Zapewne niema dziś na całym świecie cywilizowanym domu, gdzieby się nie znajdował kalendarz.

Każdy zawód, każdy stan, każdy niemal człowiek ma swój szczególnie ulubiony kalendarz dostosowany formą i treścią do swych upodobań. Jednak przywiązanie do kalendarza trwa tylko jeden rok, potem wyrzuca się zazwyczaj tego swojego doradcę i przyjaciela, a na jego miejsce bierze się nowy kalendarz. Dlatego też tak mało zachowało się dawnych kalendarzy, które mogłyby nam dać obraz rozwoju kultury.

NAZWA „KALENDARZ"

pochodzi od wyrazu łacińskiego „calendarum", co oznaczało u Rzymian pierwotnie księgę, do której zapisywano nazwisko dłużnika i ilość procentów, które wypłacano w pierwszym dniu miesiąca, który właśnie nazywał się „calendae". Później była to księga, w której wpisane były lata, miesiące, dni i odmiany księżyca wraz z wykazem świąt.

Wśród starożytnych narodów kalendarze znali i posiadali Chińczycy, Indjanie, Egipcjanie, Żydzi, Grecy i Rzymianie. Za najdawniejszy kalendarz drukowany uchodzi z 1493 roku ułożony przez Jana z Gmündu. Kalendarz ten miał początkowo formę z jednej strony zadrukowanego arkusza i służył do wklejania w książki. Później gdy treść jego wzrosła, przyjął kalendarz formę książkową niedużego zazwyczaj formatu. Oprócz wykazu świąt, zmian księżyca, przepowiedni pogody i wróżb o przyszłości z gwiazd, podawały one także różne rady i uwagi praktyczne.

PIERWSZY POLSKI

kalendarz pochodzi z roku 1516. Był on, jak wszystkie inne kalendarze w Europie, drukowany po łacinie. Gdy przeprowadzono reformę kalendarza, pierwszy w Polsce kalendarz gregorjański zjawił się w druku w r. 1583. W XVIII wieku powstają kalendarze polityczne, które w Polsce wydawali głównie Jezuici i Pijarzy.

Dzisiaj obok treści kalendarzowej oraz popularno-naukowej i powieściowej mieszczą w sobie kalendarze wielką ilość wiadomości administracyjnych informacyj prawnych, społecznych, gospodarczych i handlowych. Są też czynnikiem reklamy różnego rodzaju.



PO CO MU BYŁO POTRZEBNE MILJONY?

W Tulsa w Stanach Zjednoczonych zmarł indjański miljoner D. Morrison. Liczył on lat 42, miał 82 cm. wzrostu, był niemową i przez całe życie był sparaliżowany. Miljonowy spadek po nim otrzyma miasto Tulsa.

—o—

To nie ja—to maszyna...

Niecodzienny proces o defraudację

Przed sądem okręgowym w Chorzowie odbyła się we wtorek rozprawa karna przeciwko b. urzędnikowi magistratu w Chorzowie, Fr. M., oskarżonemu o sprzeniewierzenie kwoty 5.900 złotych z kasy magistratu. Przestępstwa tego M. dopuścić się miał wspólnie z zasądzonym już w tej sprawie urzędnikiem Jerzym K. z Chorzowa.

Na wtorkowej rozprawie oskarżony nie przyznał się do winy, twierdząc że powierzone mu obowiązki spełniał od szeregu lat sumiennie. Oskarżony podał że manko w kasie powstać mogło z tego powodu, że maszyna do liczenia, którą posługiwano się w kasie, nie funkcjonowała należycie. Świadkowie nie mogli stwierdzić, czy oskarżony M. dopuścił się sprzeniewierzenia.

Wobec takiego obrotu sprawy sąd skazał osk. M. na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata za to jedynie, iż wskutek własnej nieostrożności poszkodował kasę magistratu. Zasądzony winien był wiedzieć, iż maszyna nie działała należycie a pomimo to posługiwał się nią.

Los uśmiechnie się do upośledzonych

Co nam przyniesie rok 1936?

„Słynnych" na cały świat wróżek jest wiele. Można im wierzyć lub nie. Lecz można po upływie czasu sprawdzić, czy wróżby się spełniły. Dlatego jedną z takich przepowiedni aktualnych wróżki paryskiej Fatymy, podajemy... dla pamięci.

— Rok 1936 — powiada ona — suma cyfr tego roku wynosi 19.

Powinien on przynieść szczęście osobom obdarzonym nieśmiałem usposobieniem, osobom, które nie potrafią same wyciągać po to szczęście ręki, tym, które dotychczas były upośledzone przez los.

To jeżeli chodzi o sprawy prywatne? A kwestje obchodzące wszystkich? Sprawy ogólne?

ŁAGODNA ZIMA

Przyroda okaże się w roku 1936 wyjątkowo łaskawa. Fatyma nie przewiduję żadnych specjalnie groźnych katastrof. Zima, która nas czeka będzie łagodna dla Europy środkowej z wyjątkiem dwu tygodni mrozów, które nastąpią w lutym.

Wiosna przyniesie Europie powodzie, orkan koło wybrzeży Florydy; trzęsienie ziemi w Japonji wypadnie późnem latem. Będą to wszystko jednak klęski przemijające, co w porównaniu z latami ubiegłemi będzie raczej pomyślne.

BURZA NAD EUROPĄ

Natomiast burza rozpęta się w polityce europejskiej.

Największe zmiany czekają Włochy. Tam naskutek zamachu stanu, połączonego nawet z krwawemi wypadkami wszystko się zmieni.

Niemcy przeżywać będą również poważne zmiany.

W jednej z monarchij europejskich nastąpi śmierć króla.

Po zakończeniu wojny abisyńskiej która Fatyma przewiduje na początek czerwca, świat przeżyje jeszcze jedną wojnę o kolonje, zakończoną fiaskiem państwa europejskiego, które tę wojnę rozpęta.

O Francji, w której wróżka znalazła gościnę, mówi bardzo oględnie i mało. Wspomina tylko o zamieszkach narodowych, zakończonych całkowitem niepowodzeniem i powrotem do dawnego stanu rzeczy.

Fatyna twierdzi, że Europa będzie bliska w roku 1936 wojny, ale jej wreszcie uniknie.

NIE WESOŁO

Zaostrzą się, natomiast, konflikty gospodarcze na całym świecie.

Sprawy kryzysu, drożyzny, pętli ekonomicznych, nie zostaną rozwiązane. Żadne ze społeczeństw europejskich nie dozna pod tym względem najmniejszej ulgi.

Wróżby Fatyna są więc mało pocieszające.

Pogoda w styczniu

Przepowiednie: krajowe i zagraniczne

Pogoda w styczniu ma się kształtować następująco:

Początek pierwszej dekady (od 1 do 10 stycznia) pogodny i mroźny. W drugiej połowie zapanuje pogoda wietrzna i zmienna o miejscowym mglistym lub pochmurnym stanie nieba. Po odwilży spadek temperatury do mrozów włącznie. W ostatnich dniach 2-ej dekady zachmurzenia i częste zmiany temperatury.

Ostatnie dziesiątek dni stycznia rozpoczyna się dość pogodnie. Miejscami wystąpią mgły. Przez następne dnie do końca miesiąca przeważa pogoda niestała, naogół niespokojna z porywistemi wiatrami z kierunków zmiennych i przelotnym opadem.

Tak przepowiada meteorolog krajowy, który „przyjął się" w jednym z pism codziennych.

Znów meteorolog - amator, ziemianin stryjski p. Schaffler, którego prognozy pogody są często trafne, zapowiada, że po łagodne temperaturze pierwszych dni stycznia nastąpi powietrze prawdziwie zimowe, które z krótką przerwą około dnia 9 stycznia, przetrwa do drugiej dekady miesiąca ku zadowoleniu zwolenników sportów zimowych.

W połowie miesiąca odwilż z opadami śnieżnemi i silnemi prądami powietrznemi, na początku zaś trzeciej dekady zimne wiatry północne ze spadkiem temperatury. Opady śnieżne około 21 lub 22 stycznia, poczem pogoda zmienna przy powolnym wzroście temperatury. W ostatnich dniach miesiąca znaczny spadek temperatury.

Zobaczymy!

—..o..—

W ZAGŁĘBIU NIE MIAŁYBY POWODZENIA

LWÓW, 1. 12 Zarząd główny „Bidnej szkoły" wydał ozdobne karty, których nabywcy zwolnieni byli w czasie świąt od podawania gościom napojów alkoholowych.

KRONIKA

Czwartek 2 Stycznia	Dziś: Makar. i Jutro: Daniela Wschód słońca: 7.45 Zachód słońca 3.82

RADJO

WARSZAWA.

Czwartek, 2 stycznia.

6.50 — 7.20 i 7.30 — 7.50 Muzyka (płyty). 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 — 8.00 Parę informacyj. 15.20 — 15.30 Przegląd giełdowy. 16.15 — 16.45 Płyty gramofonowe 18.30 Film, plastyka, architektura. 18.40 Jak spędzić święto? 18.55. Poznajmy przepisy finansowo - rolne. 19.05. Koncert reklamowy. 19.35. Wiadomości sportowe lokalne. 22.30 — 23.00 i 23.05—23.30 Muzyka taneczna z płyt.

KATOWICE.

Czwartek, 2 stycznia

6.50 — 7.20 Piosenki żołnierskie. 7.30 — 7.50 Muzyka lekka (płyty). 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 — 8.00 Parę informacyj. 13.30 — 14.30 Muzyka lekka i taneczna (płyty), 15.20 Wiadomości giełdowe 15.22. Wiadomości bieżące. 15.25. — 15.30 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 16.15 — 16.45 Utwory na skrzypce. 18.30 Czechosłowacja, jako producent stali. 18.45 Koncert reklamowy. 19.00 Karlikowa poczta. 19.10. Program na dzień następny. 19.20 Przegląd prasy. 19.35 — 19.45 Lokalne wiadomości sportowe. 22.30 — 23.00 Muzyka taneczna (płyty). 23.05. Skrzynka francuska.

—ooo—

Z Kielc

(k) **Rzeki wezbrały.** Wskutek nagłej zwyżki temperatury poziom wód na rzekach w kieleckiem podniósł się znacznie.

Obecnie dzięki nocnym przymrozkom nie zachodzi obawa powodzi.

(k) **Przypadkowy wystrzał spowodował śmierć.** W lesie Albinów, pow. sandomierskiego, Wincenty Gawron, mieszkaniec Mydłowa, spotkał idącego z dubeltówką gajowego.

W czasie pogawędki Gawron wziął od gajowego dubeltówkę i począł nią manipulować, przyczem wskutek nieostrożności spowodował wystrzał.

Pocisk ugodził w brzuch stojącego obok Walentego Wieczorka, mieszkańca kol. Kujawy, który poniósł śmierć na miejscu.

(k) **Pożar.** We wsi Boguszko, pow. kozienickiego w zabudowaniach Zygmunta Szymanowskiego, wybuchł pożar, który strawił stodołę i oborę oraz 2 konie, 2 krowy, 9 prosiąt i narzędzia rolnicze.

Straty wynoszą zgórą 3.000 zł. W czasie akcji ratunkowej Szymanowski doznał lekkich poparzeń ciała.

(k) **Śmiertelne pobicie.** Na podwórzu domu Wójcika Jana, we wsi Sokolniki, powiatu włoszczowskiego został pobity Jan Pałęga, mieszkaniec Sokolnik, który wskutek odniesionych ran zmarł.

Zabójca ukrywa się przed policją.

—ooo—

Z Zagłębia

SCHWYTANIE DWUCH ZAWODOWYCH ZŁODZIEI W SOSNOWCU.

W ręce policji sosnowieckiej wpadli dwaj zawodowi złodzieje Bielecki i Walicki, zamieszkali w Sosnowcu.

Zatrzymani złodzieje przed miesiącem w czasie doprowadzania ich z więzienia w Tarnowskich Górach do sądu w Mysłowicach zmylili czujność eskortującego ich policjanta i zbiegli.

Obecnie schwytano ich w Zagłębiu. Złodzieje osadzeni zostali w więzieniu.

—o—

— **Choinka harcerzy hufca będzińskiego.** Drużyny harcerskie męskie hufca będzińskiego przeżywały nielada uroczystość. O godzinie 17 zebrał się hufiec harcerzy, będzińskich na czele z druhem hufcowym Józefem Stankiem, kapelanem 78 Z. D. H. ks. dr. Pająkiem, drużynowymi - instr. Orubą i Ćmielem i kilku członkami K. P. H. w lesie pod Ratanicami. Tam rozpalono ognisko i śpiewano wesołe piosenki.

W tym czasie zapalono świeczki na ośnieżonym świerku — za chwilę zabrzmiały kolendy. Po prześpiewaniu kilku kolend ks. kapelan Pająk w serdecznych słowach przemówił do harcerzy, następnie łamał się opłatkiem z hufcowym i drużynowymi - instr.

Po gawędzie na temat „Jak być harcerzem to na zawsze". hufcowy przyjął przyrzeczenie, po którem przypiął druhom krzyże harcerskie.

Sylwester w Zagłębiu

Pożegnanie starego roku i powitanieh nowego — 1936 r. odbyło się w Zagłębiu niezbyt hucznie.

Dawniej w Sylwestra w Zagłębiu bawiono się ochoczo, przy dźwiękach kieliszków, oczekując nadejścia nowego roku.

Dziś wskutek dającego się we znaki kryzysu powitanie Nowego Roku odbyło się naogół skromnie.

Mimo to lokale rozrywkowe w Zagłębiu przygotowały na noc Sylwestrową szereg atrakcyj i niespodzianek.— Kto więc miał trochę gotóweczki spieszył w podziemia „Savoy", do „Adrji" „Palais de Danse" lub „Europy".

Teatr miejski przygotował tradycyjną rewję sylwestrową, pełną humoru, tańców i śpiewu. Obydwa przedstawienia odbyły się przy szczelnie wypełnionej sali. Rozbawiona publiczność zapomniała na chwilę o troskach dnia codziennego.

Pozatem odbyło się w całem Zagłębiu szereg zabaw, na których bawiono się do rana. Między innemi doskonale bawiono się na tradycyjnej zabawie sylwestrowej w seminarjum męskiem w Sosnowcu.

Większość mieszkańców Zagłębia spędziła jednak noc Sylwestrową w domach, witając Nowy Rok w gronie rodziny lub znajomyc.

———0———

— **Akademickie koło zagłębian przy politechnice warszawskiej** zawiadamia członków, że zapsiy na wycieczkę do Warszawy przyjmuje p. Bolesław Król, jedynie za okazaniem legitymacji akademickiej w dniach 2 — 3 bm. od godz. 15 do 17 w Sosnowcu, ul. Małachowskiego 6, tel. 8-52. Odjazd wycieczki z Sosnowca nastąpi dn. 7 bm. o godz. 12.58.

— **Bal „Slensani" w Katowicach.** Korporacja akademicka „Slensania" w Poznaniu, zrzeszająca młodzież śląską studjującą w Poznaniu, urządza swój doroczny bal w dniu 11 bm. w salach recepcyjnych województwa i sejmu śląskiego. Dochód z tego balu zostanie jak zwykle przeznaczony na cele popierania szkolnictwa polskiego w Niemczech.

Zaproszenia wydaje sekretarjat w Katowicach, Plac Wolności 12, pokój 36, tel. 307-92.

— **Z centralnej targowicy w Mysłowicach** Na targowicę spędzono w ub. tygodniu 345 szt. bydła, 1082 szt. świń, 64 szt. cieląt, razem 1491 szt. zwierząt. Płacono za 1 kg. żywej wagi za: (ceny loco targowica łącznie z kosztami handlowemi): bydło: od 40 gr. do 68 gr., cielęta: od 60 gr. do 85 gr., świnie: od 70 gr. do 1.13 zł.

Przebieg targu. spęd mały, tendencja słaba.

— **Garderobę, skradzioną w Czeladzi wykryto w Częstochowie.** Policja, prowadząc dochodzenie w sprawie kradzieży garderoby damskiej, dokonanej u mieszkanki Czeladzi Michaliny Jaroniowej trafiła do mieszkania Anny Świtała przy ul. Chłopickiego 229 w Częstochowie, gdzie przeprowadzono szczegółową rewizję, w wyniku której skradzioną garderobę odznaleziono. Świtała została aresztowana.

— **Goniec, który okradł pracodawcę.** P. Witold Marczyński (Zawiercie, Narutowicza 17), kasjer firmy Strączyński i S-ka złożył onegdaj zameldowanie w komisarjacie policji, iż w tych dniach stwierdził systematyczną kradzież pieniędzy z kasetki, stojącej w biurze firmy.

Zniknęło z kasetki ogółem 1000 zł. Kasetka najprawdopodobniej otwierana była dobranym kluczem, albowiem zamknięcie jej nie zostało uszkodzone. O dokonanie tej kradzieży oskarżony został Wróblewski Stanisław (Stefanja 9), były goniec tej że firmy. Wróblewski zatrzymany został do dyspozycji władz sądowych.

— **Wyniki obławy policyjnej w pow. olkuskim**, przeprowadzonej ostatnio są b. obfite. Odebrano: 12 pojedynek, 9 rewolwerów, 1 karabin wojskowy, 2 strzelby, 2 flowery, 2 bagnety, sporą ilość naboi, proch oraz przedmioty przemycane z Niemiec, jak zapalniczki, kamienie i sacharynę. Zakwestjonowano sporo rzeczy pochodzących z kradzieży oraz zatrzymano kilku zawodowych złodziei i osób podejrzanych.

Zagłębie Dąbrowskie najstarszym ośrodkiem pracy harcerskiej

W sprawie harcerskich materjałów historycznych

Wyszła już z druku praca ppłk. dypl. inż. Henryka Bagińskiego p. t. „U podstaw organizacji wojska polskiego", w ramach której autor zamieścił obszerną monografję skautingu, będąc jednym z jego najstarszych kierowników.

Praca ta jest utrzymana w skali ogólno - państwowej.

Jako jej logiczne i konieczne następstwo — zjawia się potrzeba opracowań historycznych miejscowych.

Zagłębie Dąbrowskie, jedno z najstarszych środowisk pracy harcerskiej ma innych jeszcze powód do tej akcji: w r. 1936 wiosną obchodzić będzie 25-letni jubileusz powstania tutejszego harcerstwa.

Powołany przez władze harcerskie dla celów zgromadzenia materjałów historycznych — komitet redakcyjny dla Zagłębia zwraca się do wszystkich osób, posiadających je, a zwłaszcza do poprzednio pracujących w harcerstwie z prośbą: 1) o relacje osobiste 2) o dostarczenie wszelkiego rodzaju materjałów.

Wojskowe biuro historyczne przystępując do opracowania wymienionej monografji stwierdziło, że warunki pracy konspiracyjnej oraz działania wojenne spowodowały brak znacznej części dokumentów i dlatego relacje osobiste poparte posiadanemi dokumentami (regulaminy, rozkazy, notatki, szkice, fotografje itp.) — staną się głównym materjałem monograficznym.

Składać je można: w Dąbrowie u p. Stefana Piotrowskiego (Kościuszki 54), w Sosnowcu: u p. Jerzego Strzałkowskiego (Swobodna 8, telef. 1-82) lub u p. Mieczysława Kruszyńskiego (Królewska 3, tel. 2-57 — sekretarjat koła harcerzy z lat 1909 — 1918).

Celem ułatwienia napisania osobistej relacji, nie krępując w niczem rozmiarów ani układu pracy, należy przedewszystkiem zwrócić uwagę na następujące wytyczne:

Warunkiem pisania relacji jest odtworzenia zdarzeń, w których autor brał udział lub był ich świadkiem bezpośrednim, wobec tego relacja powinna zawierać same tylko fakty, z ówczesną opinją autora.

Relacja winna być dokładna, a daty niepewne należy podawać w przybliżeniu.

Relacje należy pisać ze swego stanowiska w czasie wydarzeń i w zakresie swoich ówczesnych czynności.

Autor relacji nie może się krępować tem, co już o powstaniu skautingu w Polsce napisali różni autorowie, którzy dotychczas nie dysponowali niezbędnemi materjałami.

Forma relacji jest dowolna, gdyż niemal wyłącznie będą one materjałem surowym dla opracowania syntetycznego. W razie potrzeby ujęcia pewnych danych w inną formę — nastąpi porozumienie się komitetu redakcyjnego z odnośną osobą

Relacje należy pisać atramentem wzgl. maszynowo, na jednej stronicy, jak do druku.

Odbiór dokumentów, fotografji i t. p dołączonych do relacji będzie kwitowany.

Za zgodą właścicieli przewidziane jest grupowanie wszelkich dokumentów mających ogólniejsze znaczenie bądź w archiwum harcerskim, bądź w Wojskowym Biurze Histrycznem. W ostatnim wypadku — odpisy dokumentów, załączonych do relacji, będą przesyłane autorowi relacji, jako dowody złożenia tych dokumentów w archiwum W. B. H. Gdy dokument posiada dla właściciela wyjątkowe znaczenie, W. B. H. zadowoli się tylko dokonaniem odpisu i ręczy za zwrot oryginału dokumentu (również oryg. fotografji). W wypadku gdyby posiadacz dokumentu lub fotografji nie życzył sobie oddać go do użytku komitetu — należy podać dokładną jego kopję lub — jeżeli chodzi o fotografje — dokładny jej opis.

Niezależnie od powyższych danych, dotyczących tak okresu pracy tajnej jak i jawnej (późniejszej) — dla całości monografji prosimy dostarczyć lub spowodować dotarczenie materjału dotyczącego udziału harcerzy z tego terenu w bojach o niepodległość: walkach legjonów, akcjach P. O. W., powstaniach śląskich i inwazji bolszewickiej ze szczególnym uwzględnieniem nazwisk i życiorysów harcerzy poległych lub zaginionych. Prosimy też o dołączenie nazwisk i adresów wszystkich znanych osób, biorących poprzednio udział w harcerstwie.

KOŁO SKAUTÓW Z LAT 1909—1918 W SOSNOWCU.

Z życia związku strzeleckiego w Zagłębiu

Walne zebranie w oddziałach Dąbrowa, Sosnowiec-miasto

Pod przewodnictwem komendanta powiatu Z. Nowary odbyło się roczne zebranie członków oddziału w Dąbrowie. Poza licznie przybyłymi członkami czynnymi i współdziałającymi wzięli również udział przedstawiciele miejscowego oddziału związku legjonistów w osobach prezesa majora T. Stawińskiego i K. Klębka. Przed rozpoczęciem obrad zebrani uczcili pamięć Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, następnie przewodniczący nakreślił rolę walnego zebrania w oddziałach strzeeckich. Ze złożonych sprawozdań z całorocznej działalności przez członków zarządu, komendanta i komisji rewizyjnej wynika, że oddział w ostatnim roku uzyskał obszerną i odpowiednio wyposażoną świetlicę, zorganizował klub bokserski i szerek sekcyj kulturalno - oświatowych, zwiększył stan materjalny i majątek, biorąc pod uwagę poważne trudności w jakich uzyskanie tego dorobku nastąpiło. To też zebrani po ożywionej dyskusji zatwierdzili całoroczną działalność wyrażając podziękowanie władzom oddziału na czele z prezesem J. Szarym za położone wysiłki dla dobra organizacji.

Do zarządu oddziału zostali wybrani następujący członkowie: K. Klębek — prezes. Zawalski, Koraczak, Adamczyk, Celler, Foremniak, Jędrusik, Trocha, Bronne oraz komendant oddziału J. Jędrusik, który wchodzi z urzędu. Dotychczasowy prezes oddziału J. Szary został wybrany przewodniczącym komisji rewizyjnej z uwagi na zaangażowanie go do prac zarządu powiatu. W dalszym ciągu został przyjęty projektowany budżet i szereg wniosków wysuniętych przez członków Udział w pracach oddziału i pomoc zadeklarował dr. Kaczorowski. Wytycznemi komendanta powiatu i odśpiewaniem pierwszej Brygady zakończono obrady.

* * *

Pod przewodnictwem wiceprezesa powiatu Stanisława Abratańskiego odbyło się walne zebranie oddziału Sosnowiec-miasto. Na wstępie uczczono pamięć Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Szczegółowe sprawozdanie z wykonanych prac złożyli: członkowie zarządu, komendant i komisja rewizyjna, które wykazały pomyślny rozwój oddziału. Oddział uzyskał obszerną świetlicę, wyposażając ją w sprzęt i radjoodbiornik. Został zorganizowany hufiec orląt, sekcja muzyczna i chór. Członkowie korzystają z bibljoteki, zawierającej 600 tomów oraz wydają gazetkę ścienną. Stan materjalny i majątek zwiększył się w stosunku do lat poprzednich co jest wyrazem, że zarząd oddziału wykorzystał wszelkie możliwe źródła dochodu. Zebrani uznając wytężoną pracę zarządu oddziału wyrazili mu pełne zaufanie przez wybór większości w dotychczasowym składzie. Prezesem został T. Major — kierownik obwodowego funduszu pracy oraz członkowie: J. Salata, A. Nocuń, W. Kulawik, J. Rusek, A. Otto W. Musiał i komendant oddziału E. Helwig który wchodzi z urzędu. Po przyjęciu projektowanego budżetu komendant powiatu Z. Nowara udzielił wytycznych opartych na podstawie statutu i programów. W wolnych wnioskach przekazano do załatwienia nowym władzom oddziału zorganizowanie sekcji bokserskiej, zakupienie mundurów dla orląt, namiotu oraz zaprenumerowanie szeregu dzienników. W zebraniach wzięli udział: sekretarz powiatu L. Szczygielski, zastępca komendanta powiatu D. Hanak oraz referenci komendy powiatu M. Wyrozumski, W. Skrzypiec, M. Kozioł i R. Kwas.

— **Najnowsze sposoby wyrzucania niewygodnych lokatorów.** P. Sipka, właściciel domu przy ul. Piłsudskiego w Zawierciu wybił parę szyb w oknach swej lokatorki p. Marji Kańskiej, chcąc tym sposobem zmusić ją do opuszczenia mieszkania. P. Kańska zameldowała o wszystkiem policji.

— **Na dożywianie dziatwy bezrobotnych w pow. olkuskim** wpłacili w dalszym ciągu na ręce pow. komitetu funduszu pracy w Olkuszu: kopalnie jaworznickie w Jaworznie zł. 350 i poseł Wierzbicki, dyrektor „Lewiatana" oraz właściciel majątku Domaniewice (w pow. olkuskim) zł. 100.

— **„Badacze pisma św." w Olkuszu.** Sekta badaczy pisma św. w ostatnich czasach rozszerza się nietylko na peryferjach Olkusza, ale i pobliskich wioskach jak Pomorzany, Laski, Przeń i t. d. Do tych miejscowości co święto i niedzielę przyjeżdżają prelegenci i „kaznodzieje" z dalszych nawet okolic bo aż z Lublina. Prelegenci ci karmią również ludność swoją niezdrową pracą i książkami

ZE SPORTU

NEHRINGOWA USTANOWIŁA REKORD ŚWIATOWY.

Odbyły się na sztucznym torze wiedeńkiego towarzystwa łyżwiarskiego zawody w jeździe szybkiej, w której startowali Zofja Nehringowa i Jan Kalabarczyk na dystansie 10 km. Należy zaznaczyć, że na tym dystansie nie startowała dotychczas żadna kobieta. Nehringowa i Kalbarczyk wystartowali wspólnie. W wyniku tego Nehringowa ustanowiła rekord światowy kobiecy na tym dystansie czasem 23 min. 43.5 sek.

Kalbarczyk zaś uzyskał czas 18 min. 52.6 sek., co jest nowym rekordem Polski.

Piękne zwycięstwo polki wywołało wśród 2000 widzów niesłychany entuzjazm Bieg obejmował 30 okrążeń toru. Nehringowa z miejsca wzięła bardzo szybkie tempo, jadąc w czasie 21.15 min. Po 5-ciu kilometrach Nehringowa zwolniła nieco tempo, jadąc z szybkością 23 min., zwracając natomiast większą uwagę na styl umożliwiający jej wytrzymanie dłuższego dystansu. Zauważyć przytem należy, że start polskich zawodników odbył się po ukończeniu wszystkich biegów zawodników wiedeńskich, co spowodowało, że lód był już bardzo nierówny i miękki, a miejscami wyglądał on jak kasza. Zawody odbywały się przy 10 stopniach ciepła.

× **Szamota trenerem polskich kolarzy!** Zawodowy kolarz polski Szamota, zamieszkały stale w Paryżu, zaproponował zarządowi pol. zw. tow. kolarskich objęcie stanowiska trenera polskiej narodowej drużyny torowej w roku 1936.

Decyzja P. Z. T. K. jeszcze nie zapadła.

W powodzi projektów reorganizowania polskiego piłkarstwa

Zbliżamy się już do okresu walnych zgromadzeń w piłkarstwie. (W drugiej połowie stycznia odbędą się walne zgromadzenia ligi i okręgów, zaś walne zgromadzenia PZPN. wyznaczono na 22—23 lutego do Warszawy).

W związku z powyższem zarządy władz piłkarskich przeciągają się w przygotowywaniu mniej lub więcej udanych wniosków na walne zgromadzenia.

Nietrudno zorjentować się w grubszych zarysach w charakterze tych wniosków, gdyż od szeregu lat dotyczą one mniej więcej tych samych dziedzin.

Wnioski zarządu polskiego związku piłki nożnej nie zostały jeszcze oficjalnie uchwalone, nastąpi to na posiedzeniu w dn. 7 bm. Według jednak wiadomości, jakie przenikają z ostatnich zebrań zarządu P. Z. P. N. można już zorjentować się w projektach zarządu. Wnioski te można rozbić na kilka grup, a mianowicie: a) sprawy sędziowskie, b karencja, c) mistrzostwa i d) szkolenie.

Jeśli chodzi o kwestję sędziowską, to większość wniosków zmierzać będzie do **zniesienia dotychczasowej autonomji kolegjum sędziów.**

Jeśli chodzi o ligę, to sprawami obsady zawodów zajmowałby się wydział sędziowski przy PZPN. Sprawa nie jest jednak tak łatwa ze zniesieniem autonomji, ponieważ polskie kolegjum sędziów posiada własny statut, zatwierdzony przez władze, a zatem stowarzyszenie to tylko władze państwowe, albo własne walne zgromadzenie może rozwiązać.

Opowiedzenie się zarządu PZPN. za utrzymaniem zakazu zmiany barw (klubowych przez graczy (t. zw. karencja) świadczy o pewnym dziwnym i niezrozumiałym uporze naszych władz naczelnych w piłkarstwie i podkreśla, że różne uboczne wpływy, działające na zarząd PZPN są ciągle dosyć znaczne w tej typowo amatorskiej sprawie.

Na temat ewent. zawodostwa naczelna magistratura piłkarska zachowuje się nieśmiało i wśli wogóle głosu w tej sprawie nie zabierać ani też żadnych wniosków nie stawiać i nie rozpatrywać. Jako kontrargument wysuwa się głównie fakt, że podatek komunalny byłby przy zawodostwie wyższy i na tem wszystko się kończy.

Tymczasem w całej Europie zagadnienie profesjonalizmu było już przedyskutowane (albo się jeszcze je dyskutuje) i zajmowało bardzo wiele czasu, jako jeden z zasadniczych i najistotniejszych sportowych problemów: u nas jakoś dziwnie unika się tej sprawy. Nie chodzi nam tutaj o wprowadzenie zawodowstwa, ale choćby o zbadanie jego możliwości i zastanowienia się nad tem. Tymczasem u nas stara się wogóle na ten temat nie mówić.

Niektóre okręgi z Warszawą na czele wystąpią z wnioskiem o zawieszenie mistrzostw na dwa lata. Zarząd PZPN. nie idzie tak daleko i projektuje wstrzymanie wszelkich rozgrywek w okresie wiosennym przez jednoczesne unieważnienie rozgrywek okręgowych już rozpoczętych.

Nadto PZPN. projektuje zasadniczą zmianę sposobu rozgrywania mistrzostw (tak w lidze jak i w okręgach), a mianowicie rozgrywanie systemem jesienno - wiosennym, tj. pierwszą rundę w jesieni, a drugą na wiosnę.

Zarząd ligi proponuje odwrotnie, a mianowicie ujednostajnienia rozgrywek w okręgach i lidze przez rozgrywanie ich w ciągu roku kalendarzowego tj. pierwszą rundę na wiosnę, a drugą po miesięcznej przerwie letniej na jesieni.

Jeśli chodzi o szkolenie to wysuwany jest projekt stworzenia w okręgach rozgrywek dla drużyn młodz z których najlepsi gracze zgromadzeni byliby na obozie centralnym. Dla starszych już w styczniu rozpocznie się w sześciu okręgach zaprawa czołowych piłkarzy z których najlepsi wybrani zostaną do reprezentacji na mecz z Belgją (16 lutego w Brukseli) i odbędą obóz treningowy 7—14 lutego w Katowicach.

Dobrze byłoby, żeby pomyślano o zorganizowanie tournee dobrych drużyn zagranicznych po Polsce, co z pewnością da więcej, niż wątpliwej wartości zaprawa w okręgach.

× **Polacy na zawodach boyerów w Angenburgu.** Na jeziorze Schwenzeit pod Angenburgiem w Niemczech odbędzie się w dn. 1 — 8 marca r. p. Tydzień międzynarodowego żeglarstwa lodowego. Do zawodów zgłosiły się już następujące państwa: Polska, Niemcy, Łotwa, Szwecja, Węgry, Austrja i Estonja.

W ekipie polskiej startować m. in. będzie znany polski boyerzysta p. Jan Kaleta z Chojnie.

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

130 POWIEŚĆ.

— Pamiętasz więc pani zapewne, iż za te zbrodnie kobieta została skazaną.

— Pamiętam..

— Sąd zawyrokował ją na dożywotnie więzienie, lecz czyliż ta nieszczęśliwa była winną w rzeczy samej? Czy nie stała się ofiarą fałszywych pozorów i strasznego błędu pod względem prawa? Jest to dla mnie zagadką, dla rozwiązania której zaprzysiągłem rozproszyć ciemności, i dozwolić światłu zabłysnąć.

— Wierzysz pan zatem w niewinność skazanej? — pytała ze wzruszeniem Joanna.

— W nie dotąd jeszcze nie wierzę... błądzę wśród powątpiewań, które trwać będą, dopóki nie spotkam się z człowiekiem, o jakim twierdzą, że zginął jako ofiara własnego poświęcenia, a który według mnie odegrał lotrowską komedję, by zyskać czas do ucieczki, i używać w spokoju ukradzionego mienia.

Wdowa omal, że nie zdradziła się w tej chwili, miała już na ustach nazwisko Jakóba Garaud, siłą woli jednakże powstrzymała się, zamilkła. Rozsądek nakazywał jej to uczynić. Czyż bowiem mogła powiedzieć:

— Tak, prawdziwym, jedynym zbrodniarzem jest Jakób Garaud, a ja, Joanna Fortier osądzona niewinnie za jego zbrodnię, uciekłam z więzienia w Clermont!...

Niepodobna jej było tego wyjawić bez posiadania dostatecznych dowodów w swym ręku, a dowodów tych jej brakowało, jak w dniu wydania wyroku. Mimo jednakże konieczności, jaką za mykała jej usta, czuła się być ogarnioną nagłą, niespodziewaną radością. Syn jej pozornej ofiary nie wierzył w zbrodnię z jej strony.

— Cobyś pan uczynił — spytała po krótkiem milczeniu — w razie odnalezienia zabójcy?

— Przedewszystkiem upewniłbym się, czy on w rzeczy samej jest morderca mojego ojca — rzekł Lucjan —wtedy odpłaciłbym mu jak należy za jego zbrodnię i żądał zrehabilitowania biednej męczennicy, tyle lat niewinnie cierpiącej.

— Być może ona umarła? — szepnęła Joanna.

— Tak... to być może... lecz wkrótce się o tem dowiem

— Jakim sposobem?

— Jeden z moich przyjaciół, młody adwokat, używający wielkiej wziętości i poważania, przyrzekł mi, iż się powiadomi w jakiem więzieniu została zamknięta wdowa Fortier... Jeżeli żyje, pojadę sam osobiście z nią się zobaczyć. Chcę z jej ust posłyszeć zeznanie, jakie kiedyś złożyła przed sądem. Dziś, niepotrzebując się ona już niczego obawiać, nie skłamie!! Przyrzeknę jej, iż wszelkich wpływów użyję, by zyskać dla niej uwolnienie i dotrzymam słowa, gdyż moje przeczucie mi mówi, że rychlej, czy później odnajdę prawdziwego zabójcę mojego ojca. Bóg jest sprawiedliwym! nadejdzie dzień w którym ów zbrodniarz wyjdzie bezwiednie z cienia, w jakim się ukrywa i sam się odda w moje ręce. Dzień ten nadejdzie! — powtarzał Lucjan z silnem wewnętrznem przekonaniem — a kto wie... może on jest bliskim.

Powtórnie Joanna omal się nie zdradziła. Chciała zawołać:

— Ta, której szukasz, Lucjanie, nie umarła! Ona jest blisko ciebie... Tą kobietą ja jestem!...

Drżenie wstrząsnęło jej ciałem i okrzyk zastygł jej na ustach. Najmniejsza nieostrożność w takim razie wystarczyłaby mogła, aby ją odprowadzono do więzienia, a wtedy należałoby się pożegnać z wszelką nadzieją odnalezienia swych dzieci. Było więc potrzebne milczenie z jej strony, nawet przed Lucjanem Labroue, który myślał o jej uwolnieniu.

— Wszakże ta nieszczęśliwa kobieta miała dzieci jak sobie przypominam — odważyła się powiedzieć Joanna.

— Tak, mówiła mi o tem moja ciotka— odparł młodzieniec.

— Co się z niemi stało?

— Nic nie wiem.

Wdowa lękając się pytać o więcej, opuściła głowę w milczeniu.

— A więc, kochana Łucjo, jesteś zadowoloną? — rzekł Labroue do narzeczonej, zmieniając przedmiot mowy.

— Ach! szczęśliwą... powiedz... niewysłowienie szczęśliwą!... zawołało dziewczę.

— Będziemy jednak musieli rzadziej się widywać.

— Dlaczego? — pytała, drżąc mimowolnie.

— Pan Harmant postanowił utworzyć czasowo pracownię rysunkową we własnem mieszkaniu, zaprowadzić w niej administrację i skompletować personel. Obecność więc moja, pojmujesz, będzie potrzebną tam od rana do wieczora, obok czego pryncypał, chcąc mieć mnie pod ręką, pragnie, ażebym mieszkał w pobliżu ulicy Murillo.

— Rozumiem... rozumiem — odrzekła Łucja z westchnieniem — obecność twoja jest konieczną w rzeczy samej... A zatem opuścisz dotychczasowe zamieszkanie?

c. d. n.

Wydawca Helena Mensiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. Redaktor odp. Tadeusz Lipski.